

Modlitwa o miłość, Soyki

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca...” Wers z piosenki Stanisława Soyki będący jednocześnie fragmentem, „Hymnu o miłości”, może być najkrótszym podsumowaniem koncertu w Sali Teatralnej Domu Kultury.

Pięknie tekstów, najlepszych poetów, do których Soyka skomponował muzykę, dorównywała jedynie uważność słuchających. Cały koncert był hymnem na cześć uczucia a „Modlitwa Francois Villona” napisana przez Bułata Okudźawę, zakończyła długi koncert Stanisława Soyki, w przepełnionej emocjami, Sali Teatralnej Domu Kultury. Francois Villon, bohater piosenki, był poetą dotykającym również ciemnej strony życia. Ale cóż po sztuce która świat pokazuje wyłącznie w jasnych barwach, omijając refleksję na d światem. I z taką sztuką, piękną ale pełną refleksji mieliśmy do czynienia.



Stanisław Soyka ciągle się zmienia, dużo improwizuje, a mimo to jego kompozycje można poznać już po kilku pierwszych dźwiękach. Jest niezwykle charyzmatyczny i z łatwością podbija serca zgromadzonej publiczności. Uważa się za człowieka szczęśliwego. Docenia to, co już umie, ale fascynuje go możliwość dalszego rozwoju.



Komponuje i śpiewa pieśni o miłości i o jej braku, pieśni o tęsknocie i spełnieniu, ale nie ucieka przed wielkimi problemami współczesności. Nigdy nie poddał się modom i trendom. Podczas koncertu usłyszeliśmy najnowsze piosenki z opublikowanego właśnie albumu „Muzyka i słowa Stanisław Soyka”, pieśni do słów Agnieszki Osieckiej z albumu „Tylko brać... Osiecka znana i nieznana”, klasyki Czesława Niemena z monografii „W hołdzie Mistrzowi”, w sąsiedztwie takich szlagierów jak „Absolutnie nic”, „Cud niepamięci” czy „Tolerancja”. Artysta wystąpił z zespołem SOYKA KWINTET. Towarzyszyć mu będą Przemek Greger na gitarze akustycznej, syn Kuba na perkusji, Zbyszek Uhuru Brysiak na instrumentach perkusyjnych oraz Antoni Gralak na trąbce. SOYKA KWINTET stanowi bogatą i niebywale ciekawą paletę kolorystyczną a jazzowe temperamenty i kompetencje wyzwalają podczas nagrań i w czasie koncertów tę unikalną moc muzyki improwizowanej.

Na pewno nie jest to ostatnie spotkanie z muzyką pełną treści, tutaj na wyspie. Prosimy śledzić kolejne propozycje Domu Kultury.



